

Wycieczki szkolne

Jak jest, a jak mogłoby być?

Analiza SOS dla Edukacji



Wycieczki szkolne

Jak jest, a jak mogłoby być?

Analiza SOS dla Edukacji

SOS dla Edukacji

Autorki: Aleksandra Korczak, Maria Kowalewska

Podsumowanie: Alicja Pacewicz

Redaktorka prowadząca: Karolina Prus-Wirzbicka

Konsultacja prawna: Łukasz Korzeniowski

Korekta językowa: Małgorzata Janaszek-Bazanek

Opracowanie graficzne: Three Dots Agency

Warszawa 2025

Wydawca

SOS dla Edukacji

ul. Smolna 20/6, 00-375 Warszawa

kontakt@sosdlaedukacji.pl

sosdlaedukacji.pl

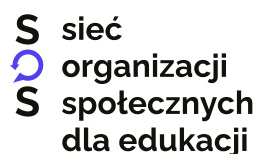
Publikacja bezpłatna

Raport dostępny na stronie:

<https://sosdlaedukacji.pl/wycieczki-szkolne-jak-jest-a-jak-mogloby-byc/>

Publikacja powstała w ramach wsparcia finansowego udzielonego przez Fundację EFC





Sieć SOS dla Edukacji od 4 lat przedstawia propozycje kierunkowych zmian w polskiej edukacji. Zaczynaliśmy od kilkunastu policy papers pod hasłem „Jakiej szkoły chcemy?”, w 2022 roku opublikowaliśmy „Obywatelski Pakt dla Edukacji”, który podpisało ponad 70 organizacji, związki zawodowe i korporacje samorządowe, a w kolejnych miesiącach wszystkie prodemokratyczne partie polityczne. We współpracy z prawnikami stworzyliśmy dokument „Nowe otwarcie. 10 rozwiązań na pierwsze 100 dni”, który także zyskał wsparcie ówczesnej demokratycznej opozycji. Po wyborach parlamentarnych w 2023 roku zrealizowano część rozwiązań, w tym podwyżki dla nauczycielek i nauczycieli, odpartyjnienie kuratoriów, uszczuplenie podstaw programowych czy rozpoczęcie prac nad ustawą o prawach uczniowskich.

W styczniu 2023 roku na pierwszym Szczycie dla Edukacji wspólnie z samorządowcami, związkowcami, akademikami, nauczycielami i dyrekcjami szkół oraz młodymi ludźmi, sformułowaliśmy 114 rozwiązań dla systemu oświaty w pięciu kluczowych obszarach. Na drugim szczycie powstała „Mapa drogowa dla edukacji” – wizja zmian do 2040 roku.

Wiosną 2024 roku, po trzecim szczycie, eksperci SOS dla Edukacji przedstawili rekomendacje do powstającego w Instytucie Badań Edukacyjnych profilu absolwenta i absolwentki oraz do modelu nowej podstawy programowej. Postulujemy ogniskowanie procesu nauczania i uczenia się wokół kompetencji kluczowych, w tym przekrojowych, niezbędnych dziś młodym ludziom w dalszej nauce, a także w życiu zawodowym, publicznym i osobistym.

Młodzi ludzie muszą nie tylko umieć czytać ze zrozumieniem, dobrze pisać, sprawnie liczyć i myśleć matematycznie, ale również rozwijać ciekawość świata, rozwiązywać problemy, samodzielnie i kreatywnie myśleć w oparciu o wiedzę naukową oraz sprawdzone informacje, a także sprawnie komunikować się i współpracować. Potrzebują nie tylko wiedzy z poszczególnych dziedzin, ale także całościowego patrzenia na świat i dokonywania mądrych wyborów. Dlatego przygotowaliśmy także propozycje do edukacji międzyprzedmiotowej: obywatelskiej, europejskiej, psychospołecznej, globalnej i klimatycznej.

Od początku domagaliśmy się przemyślanych zmian, a po wyborach w 2023 roku systematycznie zgłaszamy gotowość współpracy z władzami oświatowymi. Opowiedzieliśmy się za utworzeniem apolitycznej Komisji Edukacji Narodowej jako przestrzeni do otwartej debaty i szukania konsensusu. Jesteśmy zdeterminowani, by działać na rzecz nowego otwarcia w polskiej szkole, choć ta współpraca jest czasem trudniejsza, niż się spodziewaliśmy. Dostrzegamy wyzwania,

które stoją przed decydentkami i decydentami na szczeblu centralnym i lokalnym, lecz nie tracimy nadziei, że nowe polityki edukacyjne mogą powstawać w sposób partycypacyjny.

W 2025 roku powstał Obywatelski Think Tank SOS dla Edukacji, którego działania służyć będą społecznieniu i partycypacyjnemu współtworzeniu zmian w systemie edukacji. Chodzi nam o prowadzenie otwartej eksperckiej rozmowy o kierunkach rozwoju polskiej szkoły, a także dostarczanie rzetelnych analiz i rekomendacji, które będą wspierać strategiczne decyzje na poziomie lokalnym i krajowym oraz działania szkół i nauczycieli.

Spis treści

Wstęp	6
Przegląd faktów	8
Współpraca z firmami zewnętrznymi	8
Czy nauczyciel korzysta na uczestnictwie w wycieczce?	9
Zadania związane z organizacją wycieczki	12
Zarabianie na wycieczkach	14
Pieniądze a prawo i rzeczywistość	17
Kto może jechać jako opiekun wycieczki szkolnej?	18
Wypadki	19
Obecnie proponowane i dyskutowane rozwiązania	20
Wynagrodzenie za wycieczki, pozywanie dyrektorów i przełomowy wyrok Sędziów Sądu Najwyższego	20
Nowelizacja Karty Nauczyciela	22
Przykłady dofinansowań	23
Jak to zrobić lepiej?	24
Niezbędne minimum	24
Odpowiednio liczna kadra na wyjeździe	25
Dodatek funkcyjny	26
Ośrodki edukacyjne	27
Odszkolnienie wycieczek	28
Nic o nas bez nas. Głosy z forów i grup nauczycielskich	29
Podsumowanie	30

Wstęp

Wycieczki szkolne to nie zabawa! Te słowa nie oznaczają tylko, że każda wycieczka społeczności szkolnej wiąże się z ogromną odpowiedzialnością ciążącą na opiekunach i opiekunkach. Odsyłają też do walorów edukacyjnych wycieczek. Dzieci często się na nich dobrze bawią, ale przede wszystkim – mają się czegoś nauczyć.

Niektóre cele edukacyjne wycieczek wynikają z podstaw programowych poszczególnych przedmiotów, a tym samym służą realizacji programów nauczania. Wiedza nabywana w ruchu, w działaniu, nierutynowo, dzięki bodźcom odmiennym od tych, z którymi dzieci i młodzież spotykają się na co dzień w sali lekcyjnej, to wiedza lepiej przyswojona, zapamiętana na dłużej, ożywiona światem pozaszkolnym. Mają tego świadomość pracownicy i pracowniczki instytucji kultury, odpowiadający za ofertę edukacyjną. Nie bez przyczyny Muzeum Warszawy oferuje szkołom spacer śladami bohaterów „Lalki”, a Muzeum Łazienek Królewskich w Warszawie opracowało lekcję muzealną skorelowaną z treścią „Nocy listopadowe” Wyspiańskiego, która jest lekturą obowiązkową do matury rozszerzonej z polskiego. To dlatego, że prawdziwe wychowanie humanistyczne dopełnia się poza szkołą; nie tylko w muzeach, ale też w galeriach sztuki czy teatrach.

Muzea, zwykle wybierane przez polonistów czy historyków, to przecież tylko wycinek tematyczny wycieczek szkolnych. Są też wyjazdy krajoznawcze, czyli, siłą rzeczy, o charakterze przyrodoznawczym, wycieczki zagraniczne, które usprawniają znajomość języków obcych i motywują do nauki skuteczniej niż jakakolwiek metoda dydaktyczna, a wreszcie przestrzenie takie jak Centrum Nauki Kopernik czy Muzeum Inżynierii i Techniki w Krakowie, gdzie społeczność uczniowska może pogłębiać rozumienie zagadnień z rozmaitych dziedzin ścisłych. Tam zobaczą planetarium, poobserwują eksperymenty naukowe, przyjrzą się elementom ekspozycji, które ilustrują wybrane zasady fizyczne.

Wszystkie wymienione miejsca można odwiedzić też prywatnie, z rodzicami. Jednak nie wszystkie rodziny mają zasoby – czas, środki pieniężne, zaplecze merytoryczne – by świadomie i skutecznie realizować dla swoich dzieci edukację pozaszkolną komplementarną w stosunku do treści poznawanych w danym momencie edukacyjnym. Nie wszyscy rodzice umieją samodzielnie przewodniczyć dzieciom w pozyskiwaniu wiedzy i nie wszyscy zechcą wykupić usługi profesjonalnego przewodnika, instruktora, animatora – znacznie droższe, gdy rezerwuje się je indywidualnie, niż gdy koszt jest podzielony na kilkudziesięcioosobową grupę klasową.

Wycieczki szkolne jako aktywność wpisana w system oświatowy, nieodłączna część procesu nauczania, w naturalny sposób łączą się z demokratyczną koncepcją równych szans

w edukacji. Są tym korzystniejsze dla rozwoju młodych ludzi, że nie tylko poszerzają ich wiedzę. Wycieczki szkolne zauważalnie wspierają też procesy wychowawcze. Integrują zespół klasowy jak żadna inna inicjatywa pedagogiczna. Wycieczki klasowe w szkole podstawowej, szczególnie w młodszych klasach, to często pierwszy wyjazd dziecka bez rodziców. Jest to niepowtarzalna okazja do nauki samodzielności i odpowiedzialności. W bezpiecznych warunkach, pod okiem opiekunów, ale samodzielnie, młodsi uczniowie i uczennice uczą się między innymi: pakowania, dobierania stroju do pogody, przewycięzania nocnych lęków, prosić o pomoc i zgłaszać swoje trudności. Te z pozoru banalne wyzwania nie są takimi, gdy ma się osiem lub dziesięć lat i do tej pory wszystkie wymienione potrzeby i wyzwania obsługiwał rodzic.

Na wycieczkach zawiązują się relacje, które w ścianach szkoły nie miałyby okazji powstać. Wycieczki pozwalają wychowawcom i wychowawczyniom obserwować podopiecznych w warunkach pozalekcyjnych, co może być bezcenną pomocą w późniejszym rozwiązywaniu konfliktów klasowych czy diagnozowaniu potrzeb oddziału. Ten, kto jeździ z dziećmi na wycieczki, po prostu lepiej je zna i rozumie.

Przegląd faktów

Współpraca z firmami zewnętrznymi

Na rynku dostępnych jest wiele biur podróży, które mają w swojej ofercie propozycje dla grup szkolnych. Prywatyzacja tego sektora świadczeń edukacyjnych jest najlepszym dowodem na to, że organizacja wycieczki nastręcza tyle pracy formalnej i koordynacyjnej oraz odpowiedzialności prawnej, że wielu nauczycieli nie czuje się na siłach, by wziąć na siebie tak duże zobowiązanie. Wielu też zwyczajnie nie ma na to czasu: rezerwacja noclegu, zapewnienie codziennych posiłków dla grupy – czasem poza miejscem zakwaterowania – ułożenie programu wycieczki i rezerwacja zajęć czy przewodników, dojazdu, to wiele godzin dodatkowej pracy, za którą nikt dodatkowo nie płaci.

Współpraca z biurem podróży ma jednak jedną fundamentalną wadę. Samodzielny, wewnątrzszkolny kierownik wycieczki wykonałby całą tę pracę nieodpłatnie. Jednak jeżeli ktoś zakłada jakąkolwiek firmę, to żeby uczynić ją źródłem swojego dochodu. Biuro podróży, jak każda inna działalność gospodarcza, ma generować zyski. Z czegoś trzeba opłacić koszty prowadzenia działalności, a także pensję pilota wycieczki oraz osób, które zajmują się nią jeszcze na etapie organizowania wyjazdu, trzeba zabezpieczyć dochód właściciela biura podróży.

Przez to realny koszt takiego wyjazdu jest znacznie zawyżony w stosunku do ceny, którą rodzice płaciliby, gdyby mieli zabezpieczyć wyłącznie koszt noclegów, wyżywienia, transportu oraz biletów czy usług przewodnickich. Środki inkasowane przez biuro zwykle ten koszt znacznie przewyższają.

Warto mieć też na uwadze, że pracownicy biura nie znają klasy, dla której mają organizować wycieczkę. Nie mogą wiedzieć, jaki dział aktualnie omawiany jest na lekcjach historii, jakie lektury szkolne zna dana grupa, czy to dzieci, dla których można bezpiecznie zarezerwować pokoje z balkonami na trzecim piętrze. Żadna wycieczka organizowana przez zewnętrzną firmę nie będzie tak skuteczna edukacyjnie ani tak trafnie odpowiadająca na potrzeby uczniów i uczennic, jak wycieczka organizowana przez pracowników szkoły.

Czy nauczyciel korzysta na uczestnictwie w wycieczce?

Niektórzy twierdzą, że nauczyciele i nauczycielki uczestniczący w wycieczkach nie powinni domagać się dodatkowych świadczeń, bo sami na wyjeździe korzystają: otrzymują bezpłatne noclegi i wyżywienie, uczestniczą w atrakcjach, oglądają ekspozycje muzealne, zwiedzają obiekty historyczne, poszerzają własną wiedzę i zaplecze merytoryczne. Tymczasem na rynku pracy jest powszechnym standardem, że jeśli się oddelegowuje pracownika poza miejsce zatrudnienia, w tzw. delegację, opłaca mu się dojazd, dietę i zakwaterowanie.

Co więcej, jeśli wycieczka szkolna jest skorelowana z celami zawartymi w podstawie, nierzadko ma charakter coroczny. Jest więc co najmniej nieprawdą, że oddelegowani do uczestnictwa w niej pracownicy szkół podnoszą kwalifikacje, korzystają na niej szkoleniowo – program wycieczki jest im zwykle bardzo dobrze znany, a w odwiedzanych instytucjach kultury byli już wielokrotnie. Jest też wątpliwym, czy opiekun na wycieczce rzeczywiście poświęca uwagę wykładowi przewodnika lub animacjom, skoro nieustannie odpowiada za bezpieczeństwo i dobrostan podopiecznych, czuwa nad realizacją programu, zajmuje się logistyką wyjazdu.

Jednak najistotniejszym kontrargumentem przemawiającym przeciwko tezie o rzekomych korzyściach kadry nauczycielskiej jeżdżącej na wycieczki jest spostrzeżenie, że osoby sprawujące opiekę na wycieczkach z różnych przyczyn ponoszą straty pieniężne:

- jeśli są zatrudnione ponad etat i zwykle pracują więcej niż 18h w tygodniu, nie otrzymują wynagrodzenia za swoje zwykłe zastępstwa i nadgodziny, które prowadziłyby, pozostając w szkole;
- jeśli pracują w więcej niż jednej szkole albo mają inne źródła dochodu (kursy, korepetycje), we wszystkich miejscach zatrudnienia niebędących szkołą, oddelegowującą ich na wycieczkę zmuszone są zadeklarować bezpłatny urlop i tracić wynagrodzenie;
- jeśli w trakcie prowadzenia zajęć dydaktycznych przyznaje im się dodatek za lekcje dwujęzyczne albo za pracę w trudnych warunkach, będąc na wyjeździe go tracą;
- jeśli mają własne dzieci, nie mogą ich pozostawić bez opieki – drugi rodzic musi zapewnić sobie wolne, na czym może stracić budżet domowy, być może trzeba zatrudnić nianię.

Warto dodać, że sprawowanie opieki na wycieczce może być zajęciem generującym ogromny stres. Napięcia psychoemocjonalne związane z nieustanną odpowiedzialnością za uczniów i uczennice i możliwe wyczerpanie fizyczne sprawiają, że po wycieczce pracownik szkoły jest przez jakiś czas mniej wydajny, potrzebuje dodatkowego odpoczynku. Czas wolny musi poświęcić na regenerację po wykonaniu pracy, za którą mu nie zapłacono.

To, czy i w jakim stopniu nauczyciel lub nauczycielka korzysta finansowo na wycieczce, zależy także od miejsca zatrudnienia. Do tej pory bywało, że szkoły – nawet w ramach jednego miasta! – miały niejednolity system wypłacania godzin nadwymiarowych. Decyzja, czy nauczycielka, która spędza cały dzień z klasą na wycieczce, będzie miała opłacone godziny nadwymiarowe, należała do organu prowadzącego lub wprost do dyrekcji i jej polityki wynagrodzeń. W praktyce oznacza to, że nauczyciele zatrudnieni przez jedno miasto, ale w różnych dzielnicach lub szkołach mieli różne warunki pracy i płacy.

W czasie wyjazdu nauczyciele *nie odpoczywają*. Obowiązków jest znacznie więcej niż w normalnym dniu w szkole i praca trwa całą dobę. Z każdą grupą wiekową podopiecznych wiążą się inne zadania. Dzieci z klas młodszych wymagają wsparcia przy posiłkach, dbaniu o porządek w pokojach, pomoc w staniu łóżek, przygotowaniu plecaków na całodniowe wyjścia, przypominania o dbałości o higienę i o myciu zębów, a nawet pomoc w czesaniu włosów.

W czasie zwiedzania trzeba pilnować, aby nikt nie oddalał się od grupy oraz aby każde dziecko miało szansę na udział w atrakcjach i oferowanych zajęciach, czy też nie utrudniało innym udziału w nich. Jednocześnie wychowawczynie i wychowawcy muszą śledzić przebieg zajęć, aby wieczorem wspólnie z dziećmi omówić i utrwalić nowe wiadomości oraz podsumować dzień. Nawet zakup pamiątek wymaga zaangażowania wychowawczyń, ponieważ dzieci kupują rzeczy zagrażające bezpieczeństwu. Niestety zdarzają się sprzedawcy próbujący oszukać najmłodszych w trakcie przyjmowania płatności. Tzw. czas wolny dla nauczycielek oznacza pracę wymagającą szczególnej uważności, czyli nadzorowanie zabawy około 20 osób.

Po wymagającym dniu nauczyciele nie mogą pozwolić sobie na noc z pokojem zamkniętym na klucz. Dzieci tęsknią za rodzicami, miewają pomysły, aby straszyć siebie nawzajem i potem boją się tak, że nie mogą zasnąć lub mają koszmary, utrudniając sen współlokatorom w swoim pokoju lub pokojach obok, czasami ktoś zachoruje lub ma bóle brzucha, bo zjadł słodycze, które przywiózł w walizce. Zanim wszyscy zasną, mija wiele godzin. Poranki zaczynają się bardzo wcześnie, bo pierwsze osoby budzą się ze wschodem słońca. Młodzież może próbować sięgnąć po używki lub mieć inne pomysły łamiące regulamin i zagrażające bezpieczeństwu.

Do tego dochodzi jeszcze kilka kwestii, które są trudne do rozwiązania, a o których musi zdecydować nauczyciel, mierząc się z niezadowoleniem czy tej, czy innej grupy podopiecznych albo ich opiekunów, a także z konsekwencjami własnej decyzji:

- telefony komórkowe – niedozwolone czy dozwolone, jeśli dozwolone, to na ile i co z nimi zrobić po tym czasie; zagrożeniem jest nagrywanie kolegów i koleżanek, robienie zdjęć, które mogą być wykorzystane, aby wyśmiać kogoś; warto tę kwestię uregulować na poziomie statutu szkoły;

- lekarstwa przyjmowane na stałe – nauczyciele nie mają obowiązku podać osobie uczniowskiej żadnych środków medycznych, jeśli uczniowie nie są w stanie samodzielnie sobie aplikować leków, może to powodować wykluczenie części podopiecznych z wyjazdów;
- choroba lokomocyjna – problem szczególnie uciążliwy w przypadku najmłodszych klas i problematyczna kwestia podawania leków i suplementów.

Aby nauczyciel mógł podać leki przyjmowane na stałe przez dziecko musi wyrazić na to pisemną zgodę, ale nie ma takiego obowiązku. W szkołach czynnościami medycznymi powinna zajmować się pielęgniarka/ pielęgniarz (których w szkołach często nie ma). Na wyjazdach brakuje profesjonalnej opieki medycznej. Przez obawy o bezpieczeństwo ucznia lub uczennicy i prawidłowego podania odpowiedniej dawki leku, nauczycielka lub nauczyciel mogą odmówić takich czynności. W sytuacji zagrożenia życia na wycieczce stosuje się ogólne zasady udzielania pierwszej pomocy, a nauczyciele są zobowiązani podejmować czynności ratujące zdrowie i życie i udzielić pierwszej pomocy.

Zadania związane z organizacją wycieczki

Organizacja wycieczki szkolnej wiąże się z przygotowaniem, które zaczynają się na kilka tygodni przed planowaną datą wyjazdu. Nauczycielom często zależy na tym, aby wyjazd był dostępny finansowo dla jak największej liczby uczniów i uczennic, dlatego rezygnują z firm zajmujących się tym komercyjnie i podejmują się samodzielnej organizacji wyjazdu. Wiąże się to z wykonaniem następujących zadań:

- znalezieniem co najmniej jednego dodatkowego opiekuna-nauczyciela (jeśli drugi opiekun jest także wychowawcą, to często wiąże się to ze zobowiązaniem, że następnym razem nauczyciel-organizator pojedzie jako wsparcie na wycieczkę z klasą tego nauczyciela);
- wyborem miejsca z odpowiednią ofertą edukacyjną i kulturalną oraz dobrą bazą noclegową jednocześnie;
- ułożeniem planu wycieczki dostosowanego do wieku i możliwości grupy;
- zaplanowaniem programu edukacyjnego, który będzie dopasowany do danej grupy, w tym także do tych, w których są uczniowie i uczennice o indywidualnych potrzebach edukacyjnych;
- oszacowaniem kosztów wycieczki w przeliczeniu na jednego ucznia;
- odpowiednio wczesnym poinformowaniem rodziców o planowanej wycieczce;
- zebraniem deklaracji uczestnictwa, by upewnić się, którzy uczniowie i uczennice wezmą udział w wycieczce;
- zamówieniem przejazdu grupowego za pośrednictwem PKP (wiąże się to z koniecznością osobistego odebrania biletów tydzień przed datą podróży) lub znalezieniem firmy przewozowej z dobrymi opiniami o przestrzeganiu zasad bezpieczeństwa i zarezerwowaniem autokaru;
- zarezerwowaniem noclegów, rozplanowaniem ulokowania podopiecznych w pokojach;
- znalezieniem miejsc, które zajmą się wyżywieniem grupy, zadbanie, aby uczestnicy z nietolerancjami pokarmowymi, alergiami lub indywidualnymi dietami także mieli zapewnione posiłki;
- rezerwacją zajęć/biletów w instytucjach kultury, zajmujących się edukacją; znalezienie i zarezerwowanie usług przewodnika, pilota, animatora;
- znalezieniem firmy ubezpieczeniowej, następnie przygotowaniem listy z danymi wszystkich uczestników wyjazdu w celu ubezpieczenia (z zachowaniem odpowiednich zasad przechowywania, hasłowania plików);
- naszykowaniem dokumentacji wymaganej przez szkołę w formie papierowej;
- wpisaniem wycieczki w dzienniku elektronicznym, uzupełnieniem wymaganych danych;
- przygotowaniem i skompletowaniem zgód dla rodziców na udział dziecka w wycieczce;

- przygotowaniem regulaminu wycieczki, zebraniem podpisów pod regulaminem od rodziców i osób uczestniczących;
- przygotowaniem listy rzeczy do spakowania (dla młodszych osób uczniowskich);
- regularnym kontaktowaniem się z rodzicem odpowiedzialnym za zbiórkę pieniędzy na wyjazd;
- przypominaniem o wpłatach, zgodach do przyniesienia, odpowiadaniem na liczne pytania dotyczące wycieczki.

Warto pamiętać, że po wycieczce opiekunowie rozliczają się z wydatków ze skarbnikiem lub skarbniczką klasową oraz składają stosowną dokumentację potwierdzającą koszty wyjazdu u dyrekcji. Godziny pracy poświęcone na przygotowanie wyjazdu bez wątpienia nie są powszechnymi ani codziennymi obowiązkami pedagogicznymi i dydaktycznymi, więc nie mieszczą się w 40 godzinach pracy w tygodniu.

Zarabianie na wycieczkach

Wycieczki organizowane przez firmy komercyjne kosztują dużo więcej. Jednym z powodów różnicy w cenach jest właśnie to, że w wycieczce samodzielnie zorganizowanej przez nauczyciela nie ma przewidzianego wynagrodzenia dla opiekunów. Firmy z branży turystycznej nie płacą wychowawcom, którzy jadą na wycieczkę z dziećmi, jednak zapewniają animatorów odpowiadających za część atrakcji.

W obu przypadkach odpowiedzialność za dzieci nadal jest po stronie nauczycielek i w obu przypadkach nauczyciel nie dostaje wynagrodzenia za godziny przepracowane ponadwymiarowo. W internecie można znaleźć wiele firm zajmujących się organizacją zielonych szkół i wycieczek szkolnych.

Oferty biur podróży

Oferta nr 1	Oferta nr 2
Wycieczka organizowana przez firmę: 3-dniowa (2 noclegi) dla grupy 20-osobowej w czerwcu 2026, koszt 850 zł; cena NIE OBEJMUJE kosztów wynajmu autokaru + wynagrodzenia kierowcy, kosztów parkingu i zakwaterowania oraz wyżywienia kierowcy, czyli należy doliczyć kilkaset złotych od uczestnika. Pobyć na zielonej szkole 3-dniowej zgodnie z umową zawartą pomiędzy szkołą a organizatorem i zrealizowany według ustalonego harmonogramu. Zakwaterowanie: • Ośrodek Aktywnego Wypoczynku – estetyczne, drewniane lub murowane domki z pokojami 3-7-osobowymi z pełnym węzłem sanitarnym lub domki typu studio dla 8 osób. • Ośrodek Aktywnego Wypoczynku – przytulne, murowane domki dostosowane do potrzeb dzieci i młodzieży (w wieku 10-16 lat) z łazienkami i tarasami lub w pokojach 4-6-osobowych zlokalizowanych w pawilonie – z łazienkami i balkonem. Profesjonalną organizację 9 zajęć: 6 wybranych przez szkołę oraz 3 uzupełniających wybranych przez naszą kadrę jako uzupełnienie programu lub rezerwę na wypadek niesprzyjającej pogody.	Cena: 4 dni: • 1160 zł (61-40 + 3) • 1230 zł (39-35 + 3) • 1325 zł (34-30 + 2) • 1460 zł (29-25 + 2) • 1650 zł (24-20 + 2) 5 dni: • 1430 zł (61-40 + 3) • 1520 zł (39-35 + 3) • 1635 zł (34-30 + 2) • 1795 zł (29-25 + 2) • 1995 zł (24-20 + 2) Powyższa kalkulacja jest szacunkowa. Cenę potwierdzamy ostatecznie po ustaleniu terminu wyjazdu oraz miejsca zakwaterowania. Cena wycieczki dla grup liczących powyżej lub poniżej przedziałów podanych w tabeli kalkulowana jest indywidualnie na życzenie klienta. Grupa wiekowa: szkoła podstawowa 4-6, szkoła podstawowa 7-8, szkoła średnia. Cena zawiera: • Noclegi w pokojach 2-6 osobowych z łazienkami. • Przejazd autokarem • Miejsca gratis dla opiekunów • Opiekę pilota

Wieczorne aktywności integracyjne (m.in. FLUO Party, salon gier, karaoke, ognisko, kino 3D, turniej gier planszowych).

Prowadzenie zajęć przez wykwalifikowaną kadrę instruktorską.

Sprzęt do realizacji wszystkich zajęć.

Wybrane eventy – zapytaj o szczegóły

Ubezpieczenie – każdy uczestnik zielonej szkoły ubezpieczony jest od następstw nieszczęśliwych wypadków (NNW) na sumę 10 000 zł w PZU SA, al. Jana Pawła II 24, 00-133 Warszawa.

Wyżywienie: obiad w dniu przyjazdu, obiad w dniu wyjazdu oraz 4 posiłki dziennie w pozostałych dniach. Grupy zamieszkałe powyżej 200 km otrzymują suchy prowiant na drogę powrotną.

- Wyżywienie (HB).
- Podatek VAT.
- Składkę na TFP i TFG.
- Bilety wstępu i przewodników miejscowych.

Program wycieczki (4dni):

- Dzień 1: przyjazd do ośrodka, zakwaterowanie. Polańczyk – spacer na punkt widokowy. Wieczór legend i opowieści bieszczadzkich.
- Dzień 2: Bieszczady Challenge to gra terenowa realizowana z podziałem na grupy, które wyruszają szlakiem wprost do opuszczonej łemkowskiej wsi. Każda grupa otrzyma mapę z zaznaczoną drogą oraz wskazówkami dotyczącymi ukrytych skarbów. Spływ pontonami – wycieczka malowniczą doliną największej z bieszczadzkich rzek.
- Dzień 3: wyprawa w góry z przewodnikiem na szczyt Połoniny Wetlińskiej – w samym sercu Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Wędrując połoninami zobaczycie piękne krajobrazy i poczujecie bliskość dzikiej, bieszczadzkiej przyrody.
- Dzień 4: Rejs jachtami po jeziorze Solińskim. W trakcie rejsu zwiedzimy największą zaporę w Polsce w Solinie, przejdziemy koroną tej monumentalnej budowli podziwiając panoramę jeziora z Bieszczadami w tle. Podczas rejsu poznamy tajniki żeglowania, nauczymy się zasad sterowania łodzią, poznamy nazwy żagli, wiatrów, olinowania.

Oferty wycieczek organizowanych przez nauczycielki i nauczycieli

Propozycja nr 1

Wycieczka 5-dniowa, całkowity koszt **1200 zł**.

Krynica Morska (przejazd z Warszawy)

Proponowany program:

- Zajęcia przyrodniczo-ekologiczne;
- Warsztaty poznaj bursztyn zwany Jantar;
- Zajęcia sportowo-rekreacyjne;
- Gry i zabawy terenowe;
- Dyskoteka integracyjna

Propozycja nr 2

Wycieczka 4-dniowa, całkowity koszt **1000 zł**:

Dzień 1:

- Zbiórka pod szkołą, zapoznanie się z zasadami bezpiecznego podróżowania autokarem
- Przejazd do Chęcin
- Zwiedzanie ruin zamku królewskiego z XIV w.

Wycieczki:

- Rejs statkiem do Fromborka – zwiedzanie;
- Gdańsk – zwiedzanie z przewodnikiem;
- Gdynia – Centrum Nauki Experyment,
- Wycieczka kolejką turystyczną do Krynicy Morskiej;
- Malbork – Zwiedzanie Zamku Krzyżackiego

Wyżywienie: 5 posiłków dziennie

Transport: autokary klasy Lux wyposażony w pasy bezpieczeństwa dla pasażerów. Ubezpieczenie: każdy z uczestników ubezpieczony jest od następstw nieszczęśliwych wypadków.

- Zwiedzanie Kadzielni Kielce – rezerwat geologiczny z największym amfiteatrem wykutym w skale w Polsce, Dąb Bartek.
- Obiad
- Zakwaterowanie, zapoznanie z regulaminem zielonej szkoły
- Wycieczka piesza po okolicy/gry i zabawy na świeżym powietrzu
- Kolacja
- Warsztaty plastyczne
- Toaleta wieczorna, czytanie lektury, cisza nocna

Dzień 2:

- Pobudka i poranna toaleta
- Śniadanie
- Przejazd do Kurozwęk
- Wycieczka – Pałac w Kurozwękach. Zwiedzanie pałacu, muzeum, safarii bizonów oraz labiryntu bukowego. Pałac w Kurozwękach to jeden z niewielu zabytków w Polsce, pozwalających prześledzić kolejne zmiany stylów: od murowanego zamku rycerskiego, poprzez dwór obronny, do barokowo-klasycznej rezydencji
- Ognisko z pieczeniem kiełbasek – teren Pałacu w Kurozwękach
- Powrót do Hotelu
- Obiadokolacja
- Kino
- Toaleta wieczorna, czytanie lektury, cisza nocna

Dzień 3:

- Pobudka
- Śniadanie
- Przejazd do Huty Szklanej. Wejście na Łysą Górę szlakiem leśnym przez Świętokrzyski Park Narodowy. Zwiedzanie gołoborza
- Obiad
- Gry i zabawy sportowe integrujące klasy. Festiwal kolorów
- Kolacja
- Dyskoteka z oficjalnym podsumowaniem zielonej szkoły
- Toaleta wieczorna, czytanie lektury, cisza nocna

Dzień 4:

- Pobudka
- Pakowanie
- Śniadanie
- Przejazd do Bałtowa
- Wycieczka do Kompleksu Turystycznego w Bałtowie. Jura Park, Muzeum Jurajskie, Prehistoryczne Oceanarium

Pieniądze a prawo i rzeczywistość

Kwestią problematyczną jest także potrzeba zebrania środków na wyjazd. Przepisy są w tym zakresie ogólnikowe, nie przystają do obecnej rzeczywistości, bo zakładają, jakby wszystko odbywało się gotówkowo oraz nie dają odpowiedniego zabezpieczenia nauczycielom, a delegowanie wszystkiego do uregulowania w statucie szkoły nie jest najlepszym rozwiązaniem. Niektóre szkoły mają subkonta na wycieczki, w innych pieniądze wpłaca się na konto rady rodziców lub do klasowego skarbnika, wtedy jeden rodzic zbiera pieniądze od jednej klasy.

Żadne z tych rozwiązań nie pozwala nauczycielom na dokonywanie opłat na miejscu, już w trakcie wycieczki. A przecież często za zaplanowane aktywności płaci się w tym samym dniu, w kasie, w punkcie obsługi grup szkolnych. W praktyce oznacza to, że nauczyciel przemieszcza się z dużą ilością gotówki, co jest dodatkowo stresujące i niekomfortowe. Inną możliwością jest wpłacenie pieniędzy na swoje konto i tym samym naruszenie prawa.

Kto może jechać jako opiekun wycieczki szkolnej?

Według **Rozporządzenia MEN z dnia 25 maja 2018 r. w sprawie warunków i sposobu organizowania przez publiczne przedszkola, szkoły i placówki krajoznawstwa i turystyki (Dz. U. z 2018 r. poz. 1055)** opiekunem na wycieczce szkolnej może być tylko pracownik pedagogiczny szkoły. W wyjątkowych przypadkach dyrektor może wyrazić zgodę na to, aby opiekunem była osoba niebędąca pracownikiem pedagogicznym szkoły.

Akty prawne regulujące wycieczki szkolne:

- **Ustawa z dnia 14 grudnia 2016 r. – Prawo oświatowe (Dz. U. z 2025 r. poz. 1043)**: reguluje organizację systemu oświaty.
- **Rozporządzenie MEN z dnia 25 maja 2018 r. w sprawie warunków i sposobu organizowania przez publiczne przedszkola, szkoły i placówki krajoznawstwa i turystyki (Dz. U. z 2018 r. poz. 1055)**: określa warunki organizowania turystyki przez szkoły.
- **Rozporządzenie MENiS z dnia 31 grudnia 2002 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny w publicznych i niepublicznych szkołach i placówkach (Dz. U. z 2020 r. poz. 1604)**: dotyczy bezpieczeństwa i higieny w szkołach, w tym na wycieczkach.
- **Rozporządzenie MEN z dnia 29 grudnia 2014 r.:** określa warunki prowadzenia działalności turystycznej i krajoznawczej.
- **Statuty szkół**

Ważnym aktem prawnym dotyczącym nauczycieli jest także Ustawa z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela (Dz. U. z 2024 r. poz. 986), która zawiera obowiązki nauczycieli, ale nigdzie nie ma w niej wprost informacji o obowiązkowym udziale w wycieczkach. Karta Nauczyciela mówi o 40-godzinny tygodniu pracy nauczyciela. Za ewidencję czasu pracy pracownic i pracowników w szkole odpowiada dyrektor. Jeśli statut szkoły zakłada wycieczki kilkudniowe, a dyrekcja wprost oczekuje organizacji wyjazdów, to nauczyciele mogą domagać się wydania polecenia służbowego na piśmie. Polecenie służbowe wiąże się z obowiązkiem dokładnego rozliczenia czasu pracy, a co za tym idzie – teoretycznie także wypłaty za nadgodziny.

Warto mieć na uwadze, że domaganie się polecenia służbowego na piśmie może się wiązać z pogorszeniem relacji z przełożonymi, tymczasem w środowisku szkolnym to ona przesądza m.in. o wysokości dodatku motywacyjnego, przydziałach klas i ogólnie o sprawczości oraz komforcie pracy nauczyciela.

Wypadki

Liczba zadań i obciążenie związane z opieką nad grupą, zdecydowanie większe niż podczas pracy przy tablicy, czasami doprowadza do wypadków. Bywają one skutkiem niedopatrzeń, ale mogą też (podobnie jak wypadki w środowisku domowym) wcale nie wynikać z braku staranności, zapobiegliwości czy uważności opiekunów.

W 2003 roku doszło do wypadku na wycieczce szkolnej w trakcie spływu Dunajcem. Jeden uczeń utonął, inny doznał niedotlenienia mózgu, w konsekwencji czego jest osobą z niepełnosprawnością. Flisak, który nie był opiekunem, był pod wpływem alkoholu, czego przecież kadra nauczycielska nie była w stanie zweryfikować. Sąd w orzekaniu o winie wskazał, że nauczyciele nie ocenili stanu łodzi, nie dopilnowali odpowiedniego sprzętu ratowniczego, dopuścili do przekroczenia ładowności. Nieprawidłowości te nie przyczyniły się bezpośrednio do wypadku, ale wydłużyły akcję ratowniczą i dlatego sąd obciążył organ prowadzący odszkodowaniem i zadośćuczynieniem dla pokrzywdzonego.

Kolejnym wypadkiem, o którym pisała prasa, było poparzenie 6-letniego ucznia. Do zdarzenia doszło przy nalewaniu herbaty przez nauczycielkę w trakcie śniadania. W tym przypadku także organ prowadzący musiał wypłacić odszkodowanie. Złamania kończyn czy skaleczenia wymagające interwencji medycznej są bardzo powszechne. Na takie wypadki nauczycielka nie ma wpływu, nie można ich przewidzieć i im zapobiec. Nawet gdy takie wypadki nie są zawinione, to generują stres i niepokój.

Nie wszystkie incydenty mają charakter uszczerbku na zdrowiu. Na jednej wycieczce w Żywcu grupa przemieszczała się po mieście komunikacją miejską. Nauczycielka sprawująca opiekę zakupiła bilety, ale nie skasowała ich, prawdopodobnie z niedopatrzeń lub braku wiedzy o zasadach poruszania się po obcym mieście. W czasie kontroli opiekunowie wycieczki oraz uczniowie i uczennice dostali po 300 zł mandatu każdy i każda. Mimo oczywistego braku korzyści wynikających z nieskasowania zakupionych biletów (grupa pochodziła z innego miasta, a kierownik wycieczki ma obowiązek rozliczenia się z wyjazdu), firma kontrolerska i MZK Żywiec nie zgodziły się na anulowanie kary.

Rodzice różnie reagują na te zdarzenia, zwykle obwiniają za nie właśnie nauczycieli. W związku z tym każda osoba sprawująca opiekę nad grupą w czasie wycieczki szkolnej musi bezwarunkowo mieć wykupione wysokie ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej. Aby nauczycielki i nauczyciele nie ponosili kolejnych kosztów związanych z wyjazdami, takie ubezpieczenie powinno być wliczone w koszty wycieczki i pokrywane w całości przez uczestników. Aktualnie pracownicy szkół opłacają je z własnej kieszeni.

Obecnie proponowane i dyskutowane rozwiązania

Wynagrodzenie za wycieczki, pozywanie szkoły i przełomowy wyrok Sądu Najwyższego

Za rozliczenie czasu pracy nauczyciela odpowiedzialny jest dyrektor szkoły. Nauczyciel, który wyjeżdża na wycieczkę kilkudniową, nie ma zachowanych żadnych norm godzin pracy: pracuje więcej niż 40 godzin w 5-dniowym tygodniu pracy, nie ma zachowanej 11-godzinnej przerwy na odpoczynek i regenerację. Są organy prowadzące, które nawet nie wypłacają stałych godzin ponadwymiarowych przydzielonych nauczycielce na dany rok szkolny, w efekcie czego nauczyciel realnie pracuje więcej i jeszcze dodatkowo traci ważny element wynagrodzenia w budżecie domowym.

Z forów i grup nauczycielskich wynika, że wypłata nadgodzin związanych z wycieczkami jest rzadkością. Niewiele organów prowadzących decyduje się na zapłatę za wykonaną dodatkową pracę nauczycieli. Bywają pojedyncze szkoły, które taką praktykę wprowadzają. Z grup nauczycielskich i wypowiedzi nauczycielek na forach wynika, że najczęściej jest to 5 godzin za dzień. Prawdopodobnie decydują się na tę liczbę nadgodzin przy założeniu 8-godzinnego dnia roboczego i 11 godzin przerwy, więc pozostałe 5 godzin traktowane jest jako nadgodziny. Oczywiście w trakcie tych 11 godzin odpoczynku nauczyciel nadal pracuje, bo nie ma odpowiedniej liczby opiekunów, aby robić zmiany.

W uchwale z 26 lutego 2025 roku (sygn. III PZP 3/24) Sąd Najwyższy orzekł, że praca nauczyciela wykonywana ponad sztywną normę 40 godzin tygodniowo (wynikającą z Karty Nauczyciela) stanowi pracę w godzinach nadliczbowych w rozumieniu Kodeksu pracy. Główną motywacją rozstrzygnięcia była sprawa nauczycielki angielskiego z Gryfic, która jako koordynatorka projektu wymiany uczniów Comenius regularnie przekraczała normę czasu pracy i domagała się wynagrodzenia za te nadgodziny. Sądy obu instancji – rejonowy i okręgowy – uznały roszczenie nauczycielki i zasądziły na jej rzecz ponad 18 525 zł (a wraz z odsetkami niemal 32 tys. zł).

SN w uzasadnieniu wskazał, że Karta Nauczyciela nie zawiera unormowań wyłączających nauczycieli spod przepisów Kodeksu pracy w kwestii nadgodzin, zatem te przepisy są stosowne ze względu na art. 91c ust. 1 KN. Sędzia Piotr Prusinowski podkreślił, że wypłata za nadgodziny jest zasadą obowiązującą w polskim systemie prawa pracy. Uchwała zaakcentowała, iż nauczyciele

mają sztywną 40-godzinną normę tygodniową: bez normy dobowej, bez okresów rozliczeniowych, tzw. równoważnika, co utrudnia elastyczne rozliczanie pracy.

Sędzia Bohdan Bieniek zwrócił uwagę na specyfikę zawodową nauczycieli, okresy wzmożonej pracy (np. egzaminy, wakacyjne dyżury) i postulował, by ustawodawca rozważył wprowadzenie okresów rozliczeniowych. Uchwała ta ma precedensowe znaczenie i dotyczy około 700 tys. nauczycieli i nauczycielek, pozwala ona na wnioskowanie o dodatkowe wynagrodzenia za pracę ponad normę, np. właśnie podczas wycieczek, zielonych szkół lub wydarzeń szkolnych.

W praktyce oznacza to, że nauczyciele i nauczycielki muszą być odpowiednio wynagradzani za każdą godzinę przekraczającą 40-godzinny tydzień pracy, czyli także za czas spędzony w wyjazdach służbowych lub opiece nad uczniami. Z forów nauczycielskich (m.in. Nauczycielu poznaj swoje prawa na portalu Facebook) wynika, że już są pierwsze placówki, które podejmują decyzje o zakazie kilkudniowych wycieczek szkolnych ze względu na koszty wynikające z pracy ponadwymiarowej nauczycieli.

Nowelizacja Karty Nauczyciela

W lipcu 2025 Sejm i Senat RP przyjęły nowelizację Karty Nauczyciela. Jedną z wprowadzonych zmian jest ujednolicenie i usystematyzowanie wypłaty wynagrodzenia za godziny nadwymiarowe. Nowelizacja mówi o zachowaniu prawa do płatności za godziny nadwymiarowe, nawet jeśli nauczyciel ich nie wykonał, o ile w tym czasie prowadził inne zajęcia – opiekuńcze lub wychowawcze – przydzielone przez dyrektora, dostosowane do potrzeb i zainteresowań uczniów.

Oznacza to, że nauczycielki i nauczyciele pełniący opiekę na wycieczkach kilkudniowych, ale także podczas jednodniowych wyjść z klasą, np. do muzeum, teatru lub kina, będą mieć wypłacane stałe godziny nadwymiarowe.

Przykłady dofinansowań

W ostatnich latach na poziomie ogólnopolskim i samorządowym ogłaszano pule środków pieniężnych do wykorzystania na wycieczki szkolne. Warto tu wymienić choćby program Podróże z klasą, Poznaj Polskę czy Warszawa z klasą. Wszystkie te inicjatywy miały wspólną, elementarną wadę konceptualną: miały pokrywać koszt biletów, ewentualnie zakwaterowania i wyżywienia, ale... nie koszt pracy opiekunów.

Tymczasem, co wynika z dotychczasowych ustaleń, największą barierą organizacyjną nie jest cena zakwaterowania czy biletów (kosztujących czasem kilkanaście złotych), tylko opory grona pedagogicznego, któremu ciąży czy to odpowiedzialność prawna, czy bezzwrotna inwestycja czasu i energii.

Jeżeli nauczycielkom nie płaci się za nadgodziny – siłą rzeczy wiążące się z całonocnym albo wielonocnym wyjazdem – a czasem muszą one wręcz odwoływać kursy, korepetycje czy lekcje prowadzone w innej placówce edukacyjnej, to finansowo na takim wyjeździe nie tylko nie zyskują, ale wręcz tracą. Te same konsekwencje wiążą się z potrzebą wynajęcia niani dla własnych dzieci, jeśli nauczycielka je ma. Zresztą wymóg, by nauczycielka nieodpłatnie rezygnowała na kilka dni z życia osobistego, jest co najmniej wątpliwy etycznie, zwłaszcza gdy sama jest mamą.

Szczególnym przypadkiem jest program Warszawa z klasą. Jako niezwiązany z żadnym dalekim wyjazdem, dedykowany wyłącznie stołecznym szkołom i obejmujący dofinansowaniem wyjścia uczniowskie do warszawskich muzeów, kin, teatrów etc., teoretycznie nie nastręcza problemów z nieodpłatną pracą nauczycieli i nauczycielek. Jeśli tylko nauczyciel sprawujący opiekę na wycieczce nie poświęca na nią więcej czasu niż spędziłby danego dnia realizując swój plan lekcji, nie ma ani nadgodzin, ani konfliktu racji. Warto jednak mieć na uwadze specyfikę pracy... teatrów i polonistów.

Trudno sobie wyobrazić, by młody człowiek kończący polski system edukacji nie widział w życiu ani jednego spektaklu, a jednak powszechnie przyjęte oczekiwanie, by wyjście do teatru zorganizowała osoba nauczająca, siłą rzeczy wymusza świadczenie obowiązków poza godzinami pracy. W końcu oferta repertuarowa interesująca uczniów i uczennice szkół średnich – inscenizacje klasyki literatury pięknej, jak choćby „Dziady” czy „Balladyna” w Teatrze Narodowym – to spektakle wieczorne. Za dnia poloniści i polonistki mogą wybrać się do teatru jedynie z podopiecznymi w wieku wczesnoszkolnym. Programy takie jak Warszawa z klasą pokrywają koszt biletów, ale nie wiążą się z dodatkowym wynagrodzeniem dla opiekunów grup wieczornych.

Jak to zrobić lepiej?

Niezbędne minimum

Do momentu wprowadzenia przez MEN jasnego prawa regulującego czas pracy i wynagrodzenie nauczycielek i nauczycieli za organizację i opiekę w czasie wycieczek, organy prowadzące powinny zadbać o niezbędne minimum, które przynajmniej częściowo pokryje koszty poniesione przez opiekunów wyjazdów.

W części szkół w kraju praktykuje się wypłacanie wynagrodzenia za wszystkie godziny ponadwymiarowe przypadające w dni wycieczki oraz za każdy dzień naliczane jest 5 nadgodzin. Wynika to z dobowego rozliczenia czasu pracy: 8 godzin pracy, 11 godzin nieprzerwanego odpoczynku, 5 nadgodzin. Oczywiście 11 godzin odpoczynku jest fikcją, ponieważ w ich trakcie nauczyciele nadal pracują.

Kolejną rzeczą jest obowiązkowe ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej opiekunów wyjazdów. Koszty powinny być pokryte przez osoby uczestniczące w wycieczce, jak jest to w przypadku noclegów, wyżywienia i przejazdów opiekunów (zgodnie z ustawą z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty; karta wycieczki wskazuje to w planie finansowym).

Odpowiednio liczna kadra na wyjeździe

Jednym z najczęściej poruszanych przez pedagogów i pedagożki problemów dotyczących wycieczek, a nawet przeciwwskazaniem do wyjazdów, jest nadmiarowa odpowiedzialność, spoczywająca zwykle na barkach opiekuna nieproporcjonalnie obciążonego pracą. Od dekad nauczyciele i nauczycielki udają się na szkolne wycieczki, uruchamiając tryb stałej czujności. Są nieustannie w pracy, odkąd dzieci zostaną rano obudzone na śniadanie, aż dopóki nie pójdą spać. Nawet w środku nocy opiekunowie mają być gotowi, by interweniować.

Opiekę sprawuje się nieustannie, co jest bardzo uciążliwe przy opiece nad najmłodszymi, niesamodzielnymi osobami w wieku szkolnym, ale też generuje osobną pulę ryzyka, jeśli odpowiada się za najstarszych uczniów i uczennice, którym zdarza się eksperymentować z używkami czy podejmować się innych ryzykownych zachowań.

Dość oczywistym, niestety rzadko praktykowanym rozwiązaniem, jest oddelegowywanie na wyjazd wystarczająco wielu nauczycieli, by mogli pracować w systemie zmianowym. Zgodnie z przepisami BHP każdej osobie pracującej należy się co najmniej 11h nieprzerwanego odpoczynku od pracy. Warto pamiętać, że oddzielne regulacje nakazują, by opiekę sprawowała odpowiednia liczba osób – ponieważ normą są liczne oddziały i wyjazdy kilku klas na raz, przy uwzględnieniu przerw od pracy potrzebny jest naprawdę duży zespół sprawujący opiekę.

Warto mieć na uwadze, że zgodnie z przepisami BHP osobom pracującym „na noc” należy się inna stawka za nadgodziny. W innych branżach tacy pracownicy otrzymują podwójną stawkę.

Jeżeli zakładamy, że tak wielu pedagogów nie jest dostępnych do pracy przy tablicy, w kontekście organizacji pracy szkoły warto rozważyć, czy dobrym rozwiązaniem nie byłoby odgórne wyznaczenie, jeszcze przed rozpoczęciem roku szkolnego, tzw. tygodnia wycieczek (lub, w licznych szkołach, nawet dwóch tygodni). W tym okresie nie odbywałyby się lekcje, a zamiast tego każdy oddział klasowy byłby na swoim wyjeździe. Wówczas nie przepadałyby zajęcia lekcyjne klasom, których nauczyciele wyjechali sprawować opiekę.

Dodatek funkcyjny

Zwyczajową gratyfikacją dla nauczycieli i nauczycielek realizujących ponadwymiarowe zadania jest dodatek motywacyjny. Jednak sami dydaktycy zauważają, że niebagatelnym problemem tego dodatku jest jego uznaniowy charakter. O jego wysokości dla poszczególnych członków grona pedagogicznego przesądza dyrekcja, która zazwyczaj nie jest w stanie rzetelnie monitorować nakładu pracy i zaangażowania każdego pracownika szkoły z osobna.

Na pewno trudno też o obiektywizm, gdy przychodzi do decydowania o dodatkowych środkach pieniężnych dla kolegów i koleżanek z pracy; dyrektor lub dyrektorka to przecież także członek albo członkini kadry – ktoś, kto ma własne wieloletnie relacje ze znajomymi z pracy. Bywa też tak, że dyrektor nie gratyfikuje działań pracownika wzrostem dodatku motywacyjnego, bo nie uważa ich za potrzebne (np. inicjatywy artystyczne i teatralne polonistki w technikum zarządzanym przez osobę specjalizującą się w naukach ścisłych, priorytetyzującą techniczny profil placówki; warsztaty o charakterze antydyskryminacyjnym niedoceniane przez dyrektorkę o tradycjonalistycznym światopoglądzie; wyjazd maturzystów na zawody sportowe w okresie przygotowania do matur).

Nierzadko dodatek motywacyjny bywa kartą przetargową w trakcie naboru nauczycieli brakujących przedmiotów – jedyna kandydatka na nauczycielkę fizyki dostanie od razu bardzo wysoki dodatek motywacyjny, niezależnie od jej zaangażowania czy nakładu pracy, bo nie ma jej kim zastąpić.

Koncepcją nieidealną, ale w jakimś stopniu rozwiązującą problem wynagrodzenia za organizację wycieczek i opiekę w ich trakcie, byłoby zabezpieczenie w szkołach środków na dodatki funkcyjne, przysługujące za konkretne zadania, których czas realizacji przekracza 40-godzinne pensum nauczycielskie.

W każdej szkole przed rozpoczęciem roku szkolnego odbywają się sierpniowe rady pedagogiczne, w trakcie których uchwała się kalendarium nadchodzących miesięcy. Załóżmy, że dyrektor dla chętnych nauczycielek i nauczycieli przygotował na tę okoliczność pulę dodatkowych zadań z przypisanym dodatkowym wynagrodzeniem, jak choćby: sprawowanie opieki nad olimpijczykami poszczególnych przedmiotów, przygotowanie egzaminów próbnych i... organizacja wycieczek oraz uczestnictwo w wyjazdach. Gdyby te i inne ponadprogramowe zadania były rozdysponowane przed rozpoczęciem roku szkolnego z jasno określonym dodatkowym wynagrodzeniem, w porozumieniu dyrekcja-podwładni, nauczyciele wiedzieliby, na co się piszą, i mieliby pewność, czy i jakie dodatkowe środki dzięki temu zarobią.

Ośrodki edukacyjne

Rozwiązaniem, najbardziej utopijnym, ale jednocześnie z pewnością najlepszym, byłoby systemowe zaopiekowanie wycieczek przez państwowe-samorządowe pozaszkolne placówki edukacyjne.

Jest to postulat utworzenia sieci obiektów, do których mogą przyjeżdżać na kilka dni grupy szkolne z całej Polski. Na miejscu odbywałyby się zajęcia z wyspecjalizowanymi w danych działach nauczycielami i edukatorami, dostępni byłiby nocni opiekunowie, a pracownicy szkolni nie musieliby realizować nadgodzin, aby możliwe było zorganizowanie wyjazdu. Dyrektorzy nie musieliby organizować licznych zastępstw. Wystarczyłby wychowawca współpracujący z kadrą na miejscu.

Obiekty takie powinny się znajdować w każdym dużym mieście, w którym oferta kulturalna odpowiada na potrzeby dzieci i młodzieży, a także w każdej okolicy cennej przyrodniczo. Dzięki ogólnopolskiej sieci przybytków tego rodzaju, systemową normą stałoby się poznawanie własnego kraju. Dostęp do nich powinien być powszechny i nieodpłatny lub tylko częściowo opłacany przez rodziców, np. wyłącznie za wyżywienie i nocleg, ale po znacznie korzystniejszych cenach niż te w ośrodkach noclegowych komercyjnych.

Rozwiązanie to odciąża nauczycielki i nauczycieli i gwarantuje jakość świadczeń opartą na celach oświatowych, a nie na chęci zysku, jak to ma miejsce w przypadku biur podróży. Przygotowanie oddzielnych placówek ze stałą kadrą, dostosowanych do przyjmowania wycieczek szkolnych z całej Polski to rozwiązanie efektywne i, wbrew pozorom, ekonomiczne. Zatrudniony w nich zespół nauczycielsko-koordynatorski zapewniałby i realizację programu wycieczki, i opiekę, i noclegi z wyżywieniem. Nie tak trudno wyobrazić sobie np. Centrum Edukacji o Powstaniu Warszawskim albo Beskidzkie Centrum Krajoznawcze z kilkoma programami edukacyjnymi do wyboru.

Skoro wycieczki realizują cele nauczania, uczynmy je częścią systemu oświaty: wysokofunkcjonalną i w sposób przemyślany uzupełniającą tok nauczania szkolnego. Wyrównujmy szanse zamiast generować zysk.

Odszkolnienie wycieczek

Wszystkie dobre praktyki i rozwiązania oświatowe dotyczące wycieczek generują wysoki koszt realizacyjny. Można by rozważyć, czy nie lepiej całkowicie zwolnić placówki oświatowe z obowiązku organizowania wycieczek. W świetle obowiązujących przepisów i ograniczonych możliwości wynagradzania nauczycieli i nauczycielek wydaje się to wręcz niemożliwe, by organizować i realizować wyjazdy bez szkody dla pracowników szkół. Już teraz niektórzy wychowawcy proponują rodzicom, by samodzielnie zorganizowali wycieczkę dla swoich dzieci. Wystarczy zwrócić się do biura, wybrać ofertę – wychowawca umywa ręce, nie musi nawet uczestniczyć w wyjeździe, który w takim układzie staje się prywatną, oddolną inicjatywą.

To jeden z trzech głównych problemów stojących za tym rozwiązaniem. Prywatny wyjazd nie musi realizować celów określonych w podstawach programowych czy też w statucie szkoły, a to przecież nadrzędny cel i sens wycieczek szkolnych. Drugim problemem jest brak integracji na linii wychowawca-uczeń. Dzięki wycieczkom szkolnym, na których są obecni nauczyciele i nauczycielki, mogą oni, co zostało już wyartykułowane, lepiej poznać swoich podopiecznych, a tym samym – skuteczniej reagować, sprawniej odpowiadać na ich potrzeby rozwojowe.

Trzecim problemem jest bardzo wysoka cena takiego wyjazdu. Skoro nie ma na nim obecnych pracowników szkoły, których rodzice mają zapewnionych jako „darmową” opiekę dla swoich dzieci, trzeba opłacić odpowiednio wielu pracowników biura mających uprawnienia potrzebne do sprawowania opieki nad osobami niedorosłymi. Ta konieczność w oczywisty sposób czyni taką wycieczkę niedostępną finansowo dla rodzin najuboższych. Natomiast największą, niewątpliwą zaletą tego rozwiązania jest całkowita legalność w świetle prawa pracy i norm etycznych – nikt nie nadużywa dobrej woli ani dyspozycyjności pedagogów i pedagożek.

Nic o nas bez nas. Głosy z forów i grup nauczycielskich

Pod każdym postem i pytaniem o wycieczki na grupach nauczycielskich rozwija się gorąca dyskusja. Najczęściej pojawiają się w niej komentarze o utracie wynagrodzenia za stałe godziny nadwymiarowe, ogromnym zmęczeniu, dużej odpowiedzialności i nieprzestrzeganiu prawa na wielu poziomach.

Tylko w jednym znalezionym poście nauczycielka ze Śląska napisała, że organ prowadzący organizuje przetarg na dwutygodniowe zielone szkoły, w którym przewidziane jest wynagrodzenie dla opiekunów, a żadne stałe godziny nadwymiarowe nie przepadają, bo nauczyciele i nauczycielki prowadzą zajęcia i sprawują opiekę.

Czasami nauczyciele mają wypłacane diety, ale dotyczy to głównie wycieczek zagranicznych, czyli wyjazdów związanych z podniesieniem kompetencji językowych uczniów i uczennic, które nierzadko są finansowane z oddzielnej puli środków (np. w ramach europejskich programów wymiany zagranicznej).

Z wpisów i komentarzy wynika, że część nauczycieli czuje presję wywieraną przez dyrekcję, a także (a w niektórych przypadkach przede wszystkim) przez rodziców, aby takie wyjazdy organizować. Szczególnie trudno jest odmawiać i dopominać się przestrzegania prawa w szkołach, w których duża część grona pedagogicznego od lat organizuje kilkudniowe wyjazdy i uznaje to za normę.

Podsumowanie

Szkolne wycieczki mają **wysokie walory edukacyjne i wychowawcze** – służą realizacji podstaw programowych, pogłębianiu wiedzy i umiejętności przedmiotowych oraz przekrojowych w nieszablonowy sposób. Wyjazdy te wspierają procesy wychowawcze, integrują zespoły klasowe i są kluczowe dla nauki samodzielności i odpowiedzialności. Stanowią element realizacji **zasady równych szans w edukacji**, umożliwiając dostęp do kultury i wiedzy pozaszkolnej dzieciom z rodzin, które nie mają na to prywatnych zasobów. Rezygnacja ze szkolnych wycieczek przyniosłaby wymierne szkody uczennicom i uczniom oraz polskiej szkole.

Podsumowując możliwe rozwiązania na plan pierwszy wysuwają się następujące opcje: wprowadzenie dodatków funkcyjnych za zadania ponadwymiarowe – w tym organizację wycieczek; wypłacanie wynagrodzenia za wszystkie godziny ponadwymiarowe; naliczanie minimum 5 nadgodzin za każdy dzień wycieczki, a także pokrycie kosztów obowiązkowego ubezpieczenia OC dla opiekunów. Długofalowym rozwiązaniem systemowym byłoby utworzenie sieci pozaszkolnych lokalnych **ośrodków edukacyjnych** ze stałą kadrą edukatorów i opiekunów, co odciążałoby nauczycieli i zapewniło wysoką jakość szkolnych wycieczek.

Wszystkie docelowe rozwiązania powinny zostać wypracowane we współpracy i rozmowach ze środowiskiem edukacyjnym, w tym nauczycielami (i nauczycielskimi związkami zawodowymi), dyrektorami, a także organami prowadzącymi, które mogą dodatkowo wspierać organizację wycieczek według własnego uznania i możliwości.

S sieć O organizacji S społecznych dla edukacji

Autorzy i pomysłodawcy niniejszego raportu dziękują za współpracę przy zbieraniu głosów nauczycielskich na temat wycieczek Renacie Małeckiej z Krajowego Forum Oświaty Niepublicznej. Dziękujemy także Annie Schmidt-Fic (Protest z Wykrzyknikiem) i Zofii Grudzińskiej (Obywatele dla Edukacji) za konsultacje pierwszej wersji raportu i cenne wskazówki merytoryczne.